

# Wybory w Gdańsku

Po „brunatnej mszy” Hitlera przy odgłosach szulerni sobockiej

GDANSK, 28.5. — Od specjalnego wysłannika Expressu Porannego. Ostatni dzień kampanii wyborczej w Gdańsku miał przebieg nadzwyczaj spokojny. Kroniki policyjne nie zanotowały ani jednego poważniejszego starcia. Pogotowie było bezczynne.

Ostatecznym akcentem agitacji była mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona przez radio.

Według programu miał przemawiać książę August Wilhelm obojczy w Sopocie. O zapowiedzianej godzinie w lokalach budynku kasyna zebrało się sporo publiczności, meeting nie wypadł jednak wcale imponująco. Ciekawych nie było więcej niż na zwykłym koncercie kurhausowym. Przeważały kobiety, swoisty typ Niemki, starszej pani o jędrzawym wyrazie twarzy i złośliwym uśmiechu, dużo dzieci w towarzystwie ukwiefionych wychowawczyń. Mężczyźni stosunkowo niewiele. Na rozpoczęcie wieczoru trzeba było czekać półtorej godziny, tymczasem raczone zgromadzonych kolejką marszów wojskowych. W końcu okazało się, że książę Awi nie przyjeżdża, gdyż został wezwany przez „Führera”, a zamiast niego przemówił przez radio sam Hitler, ale dopiero o godzinie 8-ej wieczorem.

W lokalach publicznych na szbach, gdzie wisiały napisy „Dziś po lemaczy specjalne kruche ciasto w słoninie” pojawiły się niezwłocznie dodatkowe ogłoszenia „O godzinie 8-ej transmitujemy mowę kanclerza Hitlera”.

Mimo tak elektryzującej zapowiedzi w parku sopockim zebrało się nie więcej jak 1500 osób.

Aranżerowie uczynili wszystko, by uroczystość wypadła jaknajlepiej. Całą godzinę montowali i próbali głośnik, zmieniali i dobierali nakrycie ze swastyką na trybunie.

Oddziały w żółtych mundurach (Sturmabteilungen) ustawione ma-

lowniczo po obu stronach trybuny wykonywały ewolucje wojskowe, aż zastąpiły w orydynek szpalierów. Członkowie „Schutzstaffel” wynagradzani po 1.50 gld. dziennie, odziani w żółte bluzy, granatowe spodnie i czapki strofowali publiczność i przestrzegali rygoru. Mimo to uroczystość robiła wrażenie melancholijne. Ten żywy obraz hitleryzmu w obliczeniach ramion kasyna sopockiego pobudzał do ironicznych uwag. Oto wielki ołtarz, przed którym za chwile rozpocznie się brunatna msza niemiecka.

Za tym ołtarzem, o parę kroków, toczy się kulka rulety, ozdobiona, czarna, para, nie para. Granatowatość podobna do hitleryzmu — hazard. O parę kroków od tego ołtarza szumi morze, bezkresne morze. Wielu uczestników meetingu po kilku mowach odeszło na molo i już nie wróciło. Woleli słuchać morza, które mówi mądrzej, głębiej i piękniej niż mówcy hitlerowscy.

Poprzedzony kilku przemówieniami i dźwiękami orkiestry przemówił wreszcie Hitler. Mowa jego sprawiła słuchaczom w pewnym sensie rozczarowanie. W przemówieniu nie było akcentów buty, inwenty i groźby. Była to mowa bardzo opracowana, unikająca wszystkiego, co mogło zadziwić konkurentów. Spokojnym, niskim głosem, bez okrzyków wiecowych Hitler zakomunikował swym zwolennikom gdańskim, że naród niemiecki nie chce mieć w swych granicach obcych narodowości i nie sięga po cudze ziemie. Silnie brzmiały usterki poświęcone socjalistom i nacjonalistom, chociaż i one dalekie były od gwałtownych wystąpień Hitlera z okresu walki o władzę. Słowa kanclerza słuchane były przez zebranych w wielkim skupieniu. Nikt nie ośmielił się chrząknąć lub

zagadać do sąsiada. W wielkiej ciszy mowa kanclerza odbijała się gromkim echem o fale. Słychać a było nawet na końcu mola. Gdy skończył, rozległy się oklaski. Nie było to jednak te frenetyczne brawa, któremi darzono Hitlera na meetingach w Berlinie, a raczej anemiczne i świadczące, iż ludność Gdańska w ostatniej godzinie kampanii wyborczej oczekiwała od Hitlera słów gorętszych niż kanclerz Rzeszy w obecnej sytuacji politycznej mógł je wygłosić.

**Agitacja przy urnach wyborczych**

Wczorajsze wybory do sejmu gdańskiego rozpoczęły się o godz. 10-ej rano.

Pomimo oficjalnego zakończenia kampanii wyborczej, w dniu wczorajszym narodowi socjaliści prowadzili również w niedzielę propagandę wyborczą z wielkim nakładem energii, dystansując inne stronnictwa.

Od rana kursowały liczne kolumny samochodowe, udekorowane sztandarami i odznakami hitlerowskimi.

Umundurowani członkowie szturmu oddziałów hitlerowskich nawoływali z samochodów do głosowania na ich listy.

Na wielu samochodach poza odznakami hitlerowskimi, umieszczone były plakaty z hasłami wyborczymi m. in. również z hasłem: „Zurück zum Reich”. Dysproporcje między rozmachem propagandy wyborczej hitlerowców i innych partii ilustruje choćby bogactwo środków technicznych: w akcji wyborczej hitlerowskiej brały udział kolumny samochodowe, podczas gdy ze strony niemieckonarodowych kursowały po mieście trzy samochody ciężarowe obciążone przez stahlhelmowców i udekorowane portretami prezydenta Ziehma oraz transparentami wy-

borczymi. Notowano wypadki gdy do lokali wyborczych przynoszono ze szpitali chorych, aby złożyli swe głosy. W kilku wypadkach chorych takich przyniesili umundurowani hitlerowcy.

Na ulicach panowało wielkie ożywienie, czemu sprzyjała piękna słoneczna pogoda. Napływ głosujących do lokali wyborczych był przez cały czas dość znaczny, jedynie w porze obiadowej nastąpiło pewne osłabienie ruchu. Liczyć się należy z dużą frekwencją wyborczą.

O godz. 18-ej zamknięto lokale wyborcze i przystąpiono do obliczania głosów. Wyniki mogą być wiadome nad ranem. Obszar owinego miasta Gdańska podzielony jest na 156 okręgów wyborczych, w każdym okręgu założono trzy do sześciu biur wyborczych. Ogółem na obszarze wolnego miasta otwartych było dziś przeszło 500 biur wyborczych.

**O Gdańsku w Genewie**

GENEWA, 28.5. — Dzienniki genewskie szeroko omawiają dzisiejsze wybory w Gdańsku. „Journal des Nations” stwierdza, że wybory dzisiejsze odbywały się pod terorem i ostrą krytykę Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Rostinga, który, według dziennika, toleruje ustawiczne pogwałcenia statutu wolnego miasta. Pismo przeciwstawia bezczynność Rostinga energicznej akcji komisji rządowej Zastępcy Saary. I pisze dalej: „W grze jest obecnie niezależność Gdańska, gdy senat narodowo-socjalistyczny będzie pod rozkazami niemieckiej partii politycznej”.

W końcu dziennik wyraża nadzieję, że Rada Ligi Narodów potrafi opłacać sytuację, zanim nie będzie za późno.

Dziennik „La Suisse” oświadcza, że Liga Narodów musi okazać swój autorytet, zastępując szuleryzowaną policję gdańską, przez policję międzynarodową, jedynie mogącą zapewnić bezpieczeństwo powszechne.

Z wiarą w cud



W sobotę, jak to donosiliśmy, udała się do Częstochowy pielgrzymka nieuleczalnie chorych, zorganizowana przez Akcję Katolicką i Stow. św. Wincetego a Paulo. Na zdjęciu pielgrzymka przed odjazdem z Warszawy.



Moment przenoszenia nieuleczalnie chorej do pociągu wiozącego pielgrzymkę najniebezpieczniejszych do Częstochowy.

## „Bez odszkodowania” Demagogiczna uchwała ludowców

Wczoraj w drugim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego poseł Małkowski wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej kraju, który wywołał bardzo długą dyskusję. Następnie poseł Lanzer referował uchwałę Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego w sprawie zmiany 21 artykułu statutu stronnictwa. Zmiana ta polega na wprowadzeniu przepisu, na

mocy którego w programie stronnictwa leży przeprowadzenie reformy rolnej bez odszkodowania. Jak słychać, dwóch członków kongresu głosowało przeciw tej uchwale.

Późnym wieczorem uchwalone została rezolucja Kongresu oraz dokonane zostały wybory władz stronnictwa.

## Anglia się zgadza na francuskie poprawki paktu 4-ch

PARYŻ, 28.5. — „Le Matin” donosi, że rada ambasady brytyjskiej w Paryżu Campbell wręczył wczoraj wieczorem premierowi Daladier tekst noty

werbalnej, w której Londyn wyraża zgodę na ostatni tekst paktu w czterech mocarstwach, włączając art 16 paktu Ligi Narodów, mówiący o sankcjach.

## Genewa w oczekiwaniu na powrót Paul-Boncoura i nowe pomysły Roosevelta

PARYŻ, 28.5. „Le Matin” donosi z Genewy, że min. Paul Boncour wyjechał do Chalons na słoneczną promenadę Leona Bougeois, gdzie spotyka się na następnie z premierem Daladier. Do Genewy minister wraca w

poniedziałek. Spodziewają się bardzo doniosłej rozmowy ministra z Normanem Davisem, który miał otrzymać od prezydenta Roosevelta drogą telefoniczną nowe instrukcje.

## Litwinów w drodze do Genewy i Londynu

MOSKWA, 28.5. — Litwinów wyjechał na konferencję rozbrojenia do Genewy, skąd następnie uda się na konferencję londyńską.

ską. Funkcję komisarza ludowego do spraw zagranicznych pełnić będzie zastępczo Krestinskij.

## Z Londynu do Genewy przeniesienie konferencji gospodarczej

GENEWA, 28.5. — „Journal des Nations” donosi o możliwości przeniesienia międzynarodowej

konferencji gospodarczej po dwu tygodniowej dyskusji ogólnej z Londynu do Genewy.

## Samobójstwo sędziego emeryta w drodze z Olkusza do Sosnowca

SOSNOWIEC, 28.5. Tel. wł. — Poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskim wywołała wiadomość o zamachu samobójczym b. kierownika sądu grodzkiego w Sosnowcu, Władysława Grzegorzewskiego, który został emerytowany w końcu ub. roku. Grzegorzewski otworzył kancelarię adwokacką

w Sosnowcu, a przed paru tygodniami przeniósł się do Olkusza. Jadąc z Olkusza do Sosnowca pociągami, Grzegorzewski przeciął sobie koło Sławkowa tętnicę u ręki nożem oraz poderżnął gardło. Grzegorzewskiego przewieziono do szpitala w Krakowie.

# Przeciw knowaniom rewizjonistycznym Żywiotowe manifestacje w państwach Małej Ententy

BUKARESZT, 28.5. — W całym kraju, a w szczególności w stolicy odbyły się dziś imponujące manifestacje antyrewizjonistyczne.

W zebrań, jakie odbyły się w Bukareszcie, wzięło udział zgórą 30 tysięcy osób, w tym wielu delegatów z prowincji.

Manifestacja rozpoczęła się w parku Karola od błogosławieństwa, udzielonego przybyłym i całemu krajowi przez patriarchę Mirona Cristea.

Przemówienia entuzjastycznie oklaskiwane przez zebrane tłumy wygłosiło 18 mówców, w tej liczbie przywódcy wszystkich stronnictw rumuńskich, podkreślając niezłomną wolę narodu rumuńskiego do obrony istniejących traktatów i granic.

Dyrektor dziennika „Univer-sul” — Stelian Popescu oświadczył m. in. co następuje:

„Pragniemy pokoju, lecz jeżeli inni pragną wojny, to przylgniemy ją, broniąc z całą energią sprawiedliwości, ustalonej w wielkiej wojnie.”

Szczególnie gorąco przyjęto przemówienia przedstawicieli Jugosławii Ivanowicza, i Czechosłowacji — Slavika.

W zakończeniu zebrania przyjęto przygotowaną przez komitet organizacyjny rezolucję.

Następnie utworzył się pochód, który udał się pod pomnik Michała Smiałego, będący symbolem nienaruszalności granic państwa rumuńskiego.

BIAŁOGÓRÓD, 28.5. — Podobnie jak w innych krajach Małej

Ententy, odbyły się dziś w Jugosławii liczne zebrania manifestacyjne, skierowane przeciwko tendencjom rewizjonistycznym.

W stolicy zebrało się na wiecu przeszło 50 tysięcy osób.

Przemawiali m. in. przybyli specjalnie delegaci rumuńscy i czeskosłowaccy, przynosząc po zwolnienia swych krajów i podkreślając wolę pokojową państw

Małej Ententy i zdecydowane dążenie do obrony traktatów.

Przyjęta rezolucja podkreśla nienaruszalność granic trzech krajów Małej Ententy i wzywa rząd jugosłowiański do popierania w każdej okoliczności dzieła pokoju i współpracy międzynarodowej, lecz z uwzględnieniem jedynie czynów a nie słów, które kryją intrygi dyplomatyczne.

## Marjan Fuks siedzi bez a conta ani rusz!

Aresztowany przez hakatę gdańską popularny fotograf - dziennikarz Marjan Fuks, siedzi w dalszym ciągu w więzieniu gdańskim, a wszelkie dotychczasowe interwencje, nie odnoszą skutku.

Stronnictwa polskie w Gdańsku, zajęte wyborami, nie czynią dla uwiezionego nic.

Jeden z adwokatów gdańskich, polecony rodzinie p. Fuksa przez czynniki mianodajne, rozpoczął

swe czynności zawodowe od tego, że zażądał listownie zadatku na honorarium, dając do zrozumienia, że bez a conta ani rusz...

P. Fuks siedzi w więzieniu, adwokat czeka na pieniądze, a dla łacze partyni Gdańska czekają na wynik wyborów, utrzymując, iż od tego wyniku zależy los uwiezionego i jego „sprawy”.

To jest najlepsza ilustracja, jaką parodią jest cały twór gdański i panujące w nim stosunki!

## Pod grozą kary śmierci za morderstwo kupca z Belchatowa

W dniu 2 czerwca b.r. przed sądem doraźnym w Piotrkowie stanie 25-l. Wilhelm Waldeman, morderca kupca Jana Kempy z Belchatowa.

W toku śledztwa Waldeman

przyznał się do winy. Był on niegdyś współnikiem zamordowanego. Waldeman zeznał, iż za zrabowane pieniądze chciał wyjechać zagranicę.

Grozi mu kara śmierci.

## Kpt. Skarżyński leci do Kurytyby Przyjęcia na cześć lotnika

RIO DE JANEIRO, 28.5. — Kpt. Skarżyński wystartuje do Kurytyby

## Maraton tańca do granicy z rozkazu komisariatu rządu w Warszawie

Po przerwanu osławionego maratonu tańca w Cyрку, szereg zawodowych par, biorących udział w tej imprezie, zaangażowało się do najrozmaitszych kabaretów warszawskich. W ten sposób tancerze ci chcieli wykorzystać udzielone w swoim czasie prawo 2-mie sieżniego pobytu w Polsce.

Komisariat Rządu, wychodząc z założenia, że zezwolenia te były udzielone na występy w maratonie tańca a nie w teatrach, rozkazał wszystkim zagra-

nicznym tancerzom natychmiast opuścić granicę Rzplitej.

Wczoraj wlec wyemigrowali poza kordon graniczny „maratonowcy” p. Mucciego na czele z „Miss Baby”, która miała występować w „Paradisie”.

W drodze wyjątku przedłużono tylko prawo pobytu Chince Theokochamp oraz jej partnerowi Francuzowi Parata produkując się w kabarecie „Nowy Mornus”.

## Podwójne zabójstwo po załargu o... gołębie

Teremem krwawej zemsty na tle porachunków sąsiedzkich była miejscowość Kludyn II w gminie Blizne pod Warszawą.

Pomiedzy synem miejscowego gospodarza 21-letnim Czesławem Umiastowskim a woźnicą sąsiada Ziolkowskiego, 21-letnim Wikto-rem Selerskim panowały ustawiczne nieporozumienia o gołębie. Przed kilku tygodniami Umiastowski oskarżył fałszywie przeciwnika o kradzież kilku gołębi.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało niewinność Selerskiego i złośliwy oskarżyciel został skazany na 40 zł. kary.

Od tej chwili Umiastowski poprzysiął konkurentowi zemstę. Przed dwu tygodniami napadł wraz z kompaniami na Selerskiego i poranił go dotkliwie. W dniu 25 b. m. szwagier Umiastowskiego, Franciszek Hanke, za jego namową wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru do powracającego w towarzystwie kolegi Selerskiego. Od kul uległ ciężkiemu poranieniu kolega Stefana Roszczyk, którego przewieziono do szpitala w Warszawie. P.

ukrywa się przed policją. Wreszcie mściwy wyrostek postanowił sam zakończyć porachunki z przeciwnikiem.

W noc z soboty na niedzielę, Umiastowski zaczął się w pobliżu domu rodziców Selerskiego w Kludynie I-szym i gdy ten powracał do domu, wystrzelał rewolwerowym położył go trunem na miejscu.

Na odgłos strzałów wybiegli ojciec Wiktor Selerski, a znalazłszy martwego syna, pobiegł do zagrody Umiastowskich. Po drodze natknął się na zabójcę. Umiastowski w odpowiedzi na oskarżenie staro Selerskiego dał doń trzy strzały, raniąc go ciężko w głowę i klatkę piersiową.

Porzuciwszy swa ofiare, młody zbrodniarz udał się najsposkojniej do domu.

Cieężko rannego Selerskiego (ojca) przewieziono niezwłocznie do Warszawy, gdzie w szpitalu Dzieciatka Jezus zmarł.

Podwójne zabójstwo aresztowano wczoraj rano i prz. leżono do więzienia śledczego w Warszawie.

Przewieziony do szpitala w Warszawie. P.

krwawym wyczynie Hanke zbierz



# Stanowczo: nie

„Pakt 4-ch“ nie przestaje być tematem ożywionej dyskusji w świecie politycznym i prasie zachodnio-europejskiej. Snuje się o tem różne domysły, czy taki pakt dojdzie do skutku, kiedy to nastąpi, w jakiej formie, jaka będzie jego treść, czy zostaną w nim stepione ostrza, złagodzone postanowienia pierwotnej redakcji itd. Ale nade wszystko wenytylowane jest pytanie: jak przyjmą taki pakt „mniejsze“ państwa, jak się ustosunkują wobec zblokowania „czterech mocarstw“.

Jeśli chodzi o Polskę, to na to można dać jasną i niedwuznaczną odpowiedź:

W Polsce nie ma tej ożywionej dyskusji, jak toczy się zagranicą. W Polsce nie ma zaniepokojenia, w Polsce nie występuje też przejawy zdenerwowania.

Bo opinia publiczna jest zgodna w ocenie projektu „paktu 4-ch“. A ocena ta brzmi:

Nie uznamy nigdy, w żadnej formie i pod żadnym pozorem, hegemonii mocarstw. Nie uznamy kombinacji, aby dyrektoriat kilku państw narzucał komukolwiek swą wolę. Cztery mocarstwa mogą uchylać sobie, co im się żywnie podoba, ale tylko w stosunku do siebie, a nigdy do państw poza nimi. To też żadnego takiego postanowienia „czterech“ nie przyjmujemy.

I to stanowisko Polski nie ulegnie zmianie, choćby nawet pp. Benes i Jewicz imieniem Małej Ententy poszli za cenę pewnych obietnic na inną drogę. Może opór Małej Ententy wobec „paktu 4-ch“ zmieknąć, ale my nie zmieknemy i gdyby doszło do sfinalizowania paktu — wysnujemy z pewnością konsekwencje.

## Pakt siedmiu z inicjatywy Polski

WIEDŃ, 27. 5. — Z Bukaresztu donoszą, że „Curentul“ w depeszy własnej z Rzymu donosi, że Francja znajduje się pod silnym naciskiem mocarstw, które ją usiłują skłonić do podpisania paktu 4-ch mocarstw, zmienionego w myśl poprawek francuskich, jednakowoż przewidującego ustępstwa terytorialne na rzecz Włoch i Węgier kosztem Małej Ententy.

Niemcy oraz Włochy proponują Francji oraz Anglii zawarcie następnego paktu przyjaźni i nieagresji między 4-ma mocarstwami. Propozycja ta spotkała się z reakcją z

## Rumunia po stronie Polski przeciw paktowi 4-ch

WIEDŃ, 27. 5. — Z Bukaresztu donoszą: Nadeszły tu wiadomości o wzmiarkowanej przez paryski „Le Journal“ przewidywanej wymianie listów otwartych pomiędzy Francją, a państwami Małej Ententy na temat paktu 4-ch. W kołach bukareszteńskich panuje przekonanie, że chodzi tu o balon próbny, puszczony przez zwolenników paktu.

## Czy Francja opuszcza Polskę?

dla perfidnych planów Hitlera i Mussoliniego

PARYŻ, 27. 5. — Jacques Bainville w „La Liberté“ zapytuje, czy szef rządu francuskiego przystępuje się do opuszczenia Polski, decydując się na podpisanie paktu rzymskiego. Rząd francuski nie zdobył się, zdaniem dziennika, na kategorię odwołania paktu 4-ch, znajduje się więc dziś w sytuacji człowieka, który nie ma odkoni postąpić we dług swych przekonań. Rząd francuski powinien wyraźnie postawić kwestię granic, jednocześnie przeciwstawiając się kategorię

## Najpierw gwarancje P. Daladier o pakcie 4-ech

PARYŻ, 28. 5. — Herriot odbył w izbie deputowanych rozmowę z premierem Daladierem na temat projektu paktu 4-ch, przedstawiając wątpliwości, jakie powstały w grupie radykalno-socjalistycznej w związku z toczącymi się pertraktacjami.

Premier Daladier oświadczył Herriotowi, iż zdaje sobie całkowicie sprawę z rozmaitych braków projektu paktu 4-ch i z jego niebezpieczeństwa, ma jednak nadzieję, że toczące się obecnie pertraktacje brakom tym zaradzą.

Premier oświadczył dalej, iż pertraktacje zostały wstrzymane w związku ze stanowiskiem negatywnym Anglii w sprawie sankcji przeciwko napastnikowi oraz

Musieliśmy sobie zadać pytanie: pociągnie Liga Narodów? Jak się ma kształtować stanowisko nieobjętych hegemonią 4-ch państw do instytucji, opartej o zasadę równości, gdy ta zasada zostaje obalona przez nakazy czy uchwały dyrektoriatu czterech mocarstw?

Zatem musieliśmy rozważyć czy nasz stosunek do Ligi Narodów odpowiada jeszcze aktualnemu znaczeniu tej instytucji?

Czytaliśmy, co prawda, w prasie francuskiej wiadomości o jakiejś wymianie not pomiędzy Francją a Małą Ententą, które to noty miałyby uśmierzyć zaniepokojenie tych państw z powodu paktu 4-ch.

Nie wiemy czy Mała Ententa tem się zadowoli, w każdym razie jeśli o nas chodzi, to żadne noty naszego stanowiska absolutnie i konsekwentnie negatywnego zmienić nie będą mogły.

W dniu 30 b.m. zbierają się w Pradze na doroczną jazdę ministrów spraw zagranicznych M. Ententy.

W ogłoszonym wczoraj porządku obrad, jako punkt II przy dyskusji o ogólnej sytuacji politycznej, figuruje „wymiana poglądów o stosunkach paktu M. Ententy z Włochami, Niemcami, Sowiekami, Polską, Węgrami i Austrią“.

W dyskusji tej M. Ententa musi jasno sprecyzować swe stanowisko do „paktu 4-ch“.

Wierność poglądom, które dotychczas przyświecały tworowi M. Ententy decyduje o dalszej trwałości tego porozumienia państw i o naszym do nich stosunku.

W dyskusji tej M. Ententa musi jasno sprecyzować swe stanowisko do „paktu 4-ch“.

Wierność poglądom, które dotychczas przyświecały tworowi M. Ententy decyduje o dalszej trwałości tego porozumienia państw i o naszym do nich stosunku.

przychylnym nastrojem Francji. Minister Raczynski miał złożyć Paul Boncourowi protest, zapowiadający wycofanie się Polski z Ligi Narodów oraz konferencji rozbrojeniowej w razie podpisania paktu 4-ch nawet w nowej redakcji francuskiej.

Równocześnie minister Raczynski miał zaproponować ministrowi Titulescu zawarcie paktu 7-miu, złożonego z Polski, Małej Ententy, Litwy, Łotwy oraz Estonii. Propozycja powyższa ma być rozważana na konferencji Małej Ententy w Pradze.

Uważają tu, że jakiegokolwiek byłby sposób, którym mocarstwa starałyby się zmniejszyć opór państw Małej Ententy przeciwko paktowi 4-ch, szeroka opinia rumuńska nie zmieni swego negatywnego stanowiska w tej sprawie, w czym znajduje oparcie w niezachwianym sprzeciwie całej polskiej opinii publicznej.

nie wszelkim mogącym być przez prowadzoną zmianą. Mówiąc o wizycie ambasadora Czapowskiego u premiera Daladiera, dziennik pisze, iż premier Daladier tłumaczył ambasadorowi francuskiemu konieczność przystąpienia Francji do paktu 4-ch. Ambasador Czapowski przedstawił premierowi zdecydowanie negatywne stanowisko Polski nie tylko w stosunku do szczegółów paktu, ale również w odniesieniu do samej zasady paktu 4-ch.

Włoch i Niemiec w kwestii współzależności bezpieczeństwa i równości praw.

Polska i Mała Ententa były stale zawiadamiane o kontrproponacjach rządu francuskiego, przy czym większość tych propozycji przyjęta była przez te państwa przychylnie.

Następnie premier zapowiedział Herriotowi, że natychmiast po powrocie minister Paul Boncour gotów będzie poinformować komisję Izby o przebiegu rokowań, zaznaczając przytem, że Francja nie przystąpi do paktu 4-ch o ile projekt nie będzie zawierał wszystkich gwarancji wyszczególnionych w memoriale francuskim.

# Wielkie dzieło -- „małej pracy“

## Paradoksalna historia czeskiej reformy szkolnej

Kto znał Pragę „przedwojenną“, ten zapamiętał otchłań między głęboką czeskością jej społeczeństwa, a czesko-niemieckim wyglądem jej ulic. Jakżeż łatwo z tego powodu było wpaść w błędne pojęcie, że Czesi są narodem znieczolonym, że ich dwujęzyczność jest rozdziałem wynarodowienia!

Nie ten, lecz inny — zgoła przeciwny — wniosek należało z tych obserwacji wysnuwać: że Czesi nie boją się pozorów, nie są formalistami, radzi czerpią z dwu koł — rodzimego i niemieckiego (austriackiego), lecz ze swego czeskiego kotła nikogo nie pozwywają.

To też czeska współpraca z elementem niemieckim monarchii, ich pozorna dwunarodowość, była właśnie drugim obliczem walki czynnej o wolną ojczyznę — walki, której oblicze pierwsze, efektywniejsze, stanowiły awantury w parlamencie, buenty w wojsku, jawne „zdrady stanu“, imponująca arogancja patryjotów czeskich w stosunku do habsburskich ministrów.

Jakżeż wiele mówią o psychice Czechów te codzienne, szare chwile gospodarczo-społeczne, które mi w niewoli już zdobywali, pędzą pod piędzą, niepodległość! Nazywali to „małą pracą“, ale okazało się, że praca wielka i dala wyniki gigantyczne w postaci wszelkich dóbr narodowych, które rok 1918 zastał na ziemi czeskiej.

Odzyskanie własnej państwowości nie zmieniło nie zasadniczego w metodach życia zbiorowego tego narodu: hasło „małej pracy“ uznano za najpewniejszy system osiągnięcia wielkich wyników. Tak jak w czasach zleniawionego państwa Wiednia za największy triumf polityczny Czesi poczytywali i wystawienie nowej czeskiej szkoły lub czeskiego teatru, tak po odzyskaniu wolności skierowali wysiłki swoje ku budowaniu fundamentów kultury narodowej, nie dbając o pozory, nie zrzucając znie nawiązanych „c. k.“ sztyłów.

O ogromie charakterystycznym objawie tej czeskiej „racji stanu“ wspominał w odczycie swym o reformie szkolnictwa czeskiego prof. uniwersytetu praskiego S. Hessew. — Szkolnictwo w Czechosłowacji rozwinęło się po wojnie wprost wspaniale: liczba dzieci uczęszających do szkół powszechnych osiągnęła wielokrotnie 100 proc. kontyngentu, i jakoś nauczania wzrosła niepomniennie. Tylko ramy tego wielkiego dzieła, formy szkolnictwa pozostawały do r. ub. na poziomie lat 1880 i 1890, formy wypracowane przez austriackich c. k. rutynistów i zrosnięte z cywilizacją i stanem techniczno-gospodarczym z przed pół wieku!

Można sobie wyobrazić, jak ta nowa treść rozszalała strupiejące formy i jaką sztuką psychiczną było dla nowoczesności młodoczeskiej obracanie się w staroświeckich rutynach. Ale cóż? w demokracji o parlamentarystym klasycznym, gdzie każdy oddał opinii ludności posiada głos równy innemu, nie tak rychło przechodzą ustawy, zmieniające jakakolwiek zasady

la rzeczywistość! Wędy gdy żadna ustawa czeska nie mogła się wszystkim Czechom podobać, uczyli się według ustaw austriackich, zarzucanych zresztą w samej Austrii, jak o graty śmieszne i tamujące rozwój.

Nie tu jednak koniec tego paradoksu. Następnym rozdziałem jego jest, że działacze oświatowi czescy urzeczywistnili reformę szkolnictwa, poza parlamentem! Ponieważ stronictwa polityczne nie potrafiły wybrnąć z jatowych debat, więc czeska myśl twórcza złożyła sobie nie łatwą — poprzez komisję ministerstwa oświaty. Wynik: szkolnictwo zreformowane na podstawie okólników, bez ustaw.

Rozwiedliśmy się nad tym paradoksem, choć nie on jest istotą tematu, dlatego, że rzucam o tak barożo interesujące światło na drogi rozwoju społeczeństwa! Nie — żadna, okazuje się forma polityczna nie jest w stanie unicestwić kultury, gdy w narodzie błąd jej źródła. Żadnie kagańce, żadne intrzygi ani niedoświadczenia. Najwyższe ciemnoty czytników partyjnych może „wybuch“ nowego życia opóźnić. Wier i czeska reforma szkolnictwa opóźniła o lat kilka, do czasu, gdy ona przyszła poprostu sama, nie mogąc nie stać się ciętą.

Na czym polega? Ogromnie przypomina naszą reformę. Streszcza się w „ujednoliceniu“, w racjonalnej budowie hierarchii szkół, by każda z nich zaspokajała potrzeby tej warstwy umysłowej, której ma odpowiadać i by żadna nie zatrzaśkiwała drzwi przed obywatelami, dążącym do rozszerzenia swej wiedzy.

Wier na szkole powszechnej zbudowano szkoły dopełniające, zawodowe i gimnazja, dające dostęp do szkół akademickich.

Reforma miała na oku selekcję uczniów, aby obywatele niemieccy w przejeździe przez terytorium austriackie traktowani byli jako uciążliwi cudzoziemcy i z tego powodu wydani z granic Austrii.

BERLIN, 28. 5. — Zarządzenie Niemiec przeciwko Austrii wywołało w Berlinie niezwykle silne wrażenie.

Ogólnie wskazuje się na wyjątkowo ostry charakter represyj rządu Rzeszy, które — zdaniem prasy — spowodować muszą w praktyce nieuchronne całkowite zamknięcie granic niemieckich dla komunikacji z Austrią.

W tym celu wysłano do Berlina listy, w których wyrażono głęboką żal i smutek z powodu śmierci 7 młodych pracowników kopalni, zaś 15 jest ciężko rannych.

KRADZIEŻ MIESIA W moskiewskiej fabryce trzusk mięsnej „Sołuzmiaso“ wykryto ostatnio 867 wypadków kradzieży mięsa podczas transportu przez Moskwę. Kradzieże sięgały kilkudziesięciu ton miesięcznie.

GANDHI KOŃCZY GŁODÓWKĘ W poniedziałek w południe kończy się trzytygodniowy strajk głodowy Gandhiego. Stan zdrowia Mahatmy, który od 18 dni nie przyjmuje pokarmów, jest naogół zadowalający.

Wprowadził Gandhi jest niezwykle osłabiony i może mówić ledwo dosłyszalnym głosem, lecz lekarze wyrażają przekonanie, że Mahatma przetrzyma głodówkę.

ZGON KOMPOZYTORA GRUZICKIEGO W Tyflisie zmarł znany kompozytor gruzicki Wiktor Dolidze.

HITLER W RZYMIE? W Rzymie krąży pogłoski, że o ile dojdzie do podpisania paktu 4-ch mocarstw z ramienia Niemiec przybędzie do Rzymu kanclerz Hitler.

HITLEROWSKIE HECE W WIEDNIU Na uniwersytecie wiedeńskim urządzili narodowi socjaliści demonstrację z powodu uroczystości ku uczczeniu Schagetera. Policja wkroczyła do auli uniwersyteckiej i rozprędziła demonstrantów.

Kancelerz Dollfuss, który przejeżdżał samochodem przed uniwersytetem w chwili gdy trwały tam jeszcze awantury, musiał zawrócić z drogi. Uniwersytet został zamknięty.

tróistą: regionalną dla szkoły powszechnej, liczącą się z demografią, z różnicami wsi i miast i t. d. Psychologiczną — odpowiadającą liczeniu się z typami dzieci, z typem ich psychiki i umysłowości. Wreszcie trzeci stopień selekcji: fachowość — t. j. oddawanie społeczeństwu zawodowców — odpowiednich ludzi na odpowiednich miejscach — którzy pracę swą spełniać będą nie z goryczą i przekleństwem, lecz z zamilowaniem i twórczo.

Taki jest zarys ogólny szkolnictwa w kraju, w którego budżecie wydatki na oświatę obywateli zajmują miejsce pierwsze. Szkic to ogólny konstrukcji. Ale dużo napisaliby należało o samym gatunku nauczania! O wytrzebieńnię gramatyki z programów wstępnych w imię zasady, że wówczas dopiero na leży ją dawać uczniowi, gdy ten sam po nią sięgnie, by sobie wy-

jaśnić wątpliwości językowe. O szkolnictwie dokształcającym ogólnokształcącym, przystosowanym do zawodu młodzieży (co jest również idea i naszych pedagogów). O wprowadzeniu obowiązkowej dwujęzyczności i umożliwieniu wyjątkowo zdolnym dzieciom pobierania w szkole powszechnej przedmiotów dodatkowych.

Na zakończenie jeszcze jeden paradoks reformy szkolnictwa czeskiego: jak w sposób bezustanny siłą faktów i pozornie bez bólu odbył się rozdział szkoły od kościoła. Stało się to tak, że duchowieństwo nie przyjęło żadnej z proponowanych przez komisję ministerialną reform. Wołało pozostać przy dawnych systemach nauczania. I zostało, ale w ten sposób samo wyeliminowało naukę religii z programów szkolnych.

Zakazać bombardowania! Polski wniosek o zbrojeniach powietrznych

GENEWA, 28. 5. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dziś pierwsze czytanie projektu brytyjskiego, rozpatrując rozdział dotyczący zbrojeń powietrznych.

Podczas, gdy projekt brytyjski przewidywał ograniczenie jakościowe i ilościowe samolotów oraz zakaz bombardowania powietrznego, delegacja niemiecka, węgierska i austriacka zgłosiła żądanie, aby lotnictwo wojskowe zostało całkowicie zniesione. Delegat francuski Paul Boncour dał wyraz gotowości Francji do ustępstw w tej dziedzinie pod warunkiem umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, albo przynajmniej ściśle i stałej jego kontroli.

Delegat polski min. Raczynski wypowiedział się za absolutnym zakazem bombardowania powietrznego, jak również zakazem wszelkich przygotowań do tego bombardowania. Na wypadek naruszenia postanowień konwencji winny być przewidziane sankcje.

Minister Raczynski przypomniał także, że Polska zawsze popierała idee umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego i utworzenia policji lotniczej. Sama kontrola w dziedzinie lotnictwa jest niewystarczająca.

Delegat sowiecki skrytykował artykuł projektu brytyjskiego, zezwalający pomimo zakazu ogólnego bombardowania powietrznego na użycie bombardowania powietrznego dla celów policyjnych w odległych okolicach. Delegat sowiecki podkreślił niejasność pojęcia geograficznego o „odległe okolice“ i oświadczył ironicznie, że trzeba by sprzyjać, jakie narody będą miały przywilej otrzymywania prezentów w formie bomb, zrzuconych z samolotów.

Szereg innych delegatów na czele z reprezentantem St. Zjedn. wypowiedział się także za absolutnym zakazem bombardowania powietrznego i uścisłowaniem wyjątku przewidzianego w planie angielskim.

Delegat brytyjski bronił swego projektu, oświadczając, że administracja pewnych terytoriów poza Europą wymaga powietrznych operacji policyjnych.

Ogólnie można stwierdzić, że podobnie, jak dyskusja nad innymi częściami, tak samo i dyskusja nad zbrojeniami powietrznymi nie posunęła poważnie naprzód prac komisji głównej.

Zab: zpieczenie urzędników w zagłębiu Saary przed prześladowaniem rządu Hitlera

GENEWA, 28. 5. — Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś notę komisji Zagłębia Saary domagającą się powzięcia zarządzeń dla uspokojenia urzędników, pozostających w jej służbie, zaniepokojonych o swój los w związku z ustawodawstwem niemieckim oraz propagandą, zagrażającą im represjami po przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec po plebiscycie 1935 r.

Rada przyjęła rezolucję, w której potwierdziła zasadę, według której prawa funkcjonariuszy Zagłębia Saary muszą być zabezpieczone.

Przyjęcie rezolucji poprzedziła dyskusja w toku której delegat niemiecki v. Keller zgłosił szereg zastrzeżeń.

Paul Boncour i delegat brytyjski Eden udzielił pełnego poparcia rezolucji.

Nowe komplikacje sytuacji japończyków w Chinach

SZANGHAI, 28. 5. — Marszałek Feng - Yu - Ksiang wydał rozkaz, w którym stwierdza, iż obywatelstwo nad antyjapońskimi sprzymierzoną siłami narodowymi, mając na celu odebranie Mandżurii.

W chwili obecnej oddziały, znajdujące się do jego dyspozycji, są nieliczne.

Wyrażają tu obawę, iż akcja Feng - Yu - Ksianga może skomplikować sytuację Chin.

Odwet Jugosławii za zakaz wwozu świń do Austrii

WIEDŃ, 28. 5. — Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dziś weszły w życie zarządzenia retorsyjne rządu jugosłowiańskiego skierowane przeciw Austrii. Zakaz przywozu obejmuje papier, żelazo, metale szlachetne, maszyny i automobile. Przesyłki tych towarów znajdujące się w drodze do Jugosławii zostały na granicy zatrzymane.

Austriackie koła przemysłowe i handlowe wywierają na rząd wpływ, aby rozpoczął rokowania celem zażegnania konfliktu. Zakaz przywozu świń z zagranicy uległaby za 2 tygodnie.

Niebywała haussa na giełdzie new-yorskiej

LONDYN, 28. 5. — Z Nowego Jorku donoszą, że bliskie zniesienie paritetu złota stworzyło w kołach giełdowych istną psychozę inflacyjną. Na dzisiejszej giełdzie rozpoczęła się haussa w rozmiarach nienotowanych od przeszło 2-let. Już w pierwszych rannych godzinach dokonano olbrzymich obrotów w akcjach stali oraz samochodów.

Biura maklerskie były formalnie zarużone zleceniami na kupno papierów ze wszystkich części kraju i zagranicy. Notowania końcowe akcji były 7 proc. wyższe od kursu wstępnego. Zwyżka cen na rynku bawelnianym, zbożowym i metalowym okresami dochodziła do 10-15 proc. wzrostu fantastycznych. Notowania za srebro wykazały zwyżkę o 100 proc.

„100 lat postępu“ Otwarcie wystawy w Chicago

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-

miarkowanych tarif celnych „adre we współzawodnictwo“ między narodami, utrzymującami dobre sąsiedzkie stosunki. Doświadczanie uczy — oświadczył Farley — że silny naród nie może istnieć w całkowitem odosobnieniu.

CHICAGO, 28. 5. Minister Farley dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy światowej, mającej reprezentować „100 lat postępu“ w historii miasta.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zalecał stosowanie u-



# Kukuryku! Kukuryku!

Liszt w oborze, Brahms w kurniku

Wpływ muzyki jest niezmiernie uszlachetniający.

Na falach melodii dusze unoszą się w wyż, w krainie wizji i marzeń i w tem obcowaniu z absolutem stają się czyste i łagodne.

Muzyka zniewala sobie nietylko ludzi, ale i zwierzęta.

Już Orfeusz dźwiękami lutni przemieniał najsrońsze lwy i tygrysy w potulne jagnięta i wodził je za sobą, ku najwyższemu ich ukontentowaniu.

Muzyka wojskowa podnosi ducha nietylko wśród żołnierzy, ale i wśród koci, które pod jej dźwięki ożywiają się, nabierają lekkości i gracji i gdyby tylko umiały śpiewać, to napewno chóralnie podchwyciłyby melodie.

W cyrkach konie i niedźwiedzie tańczą w takt muzyki. Fakirzy zakłajają węże dźwiękami fletu i nawet tak nie miłe gryzonie, jak szczury są czule na dobrą muzykę.

Wiadomo, że są specjalści, którzy za wynagrodzeniem wyprowadzają szczury z nawiedzonych przez nie zabudowań. Szczury, skoro tylko usłyszą ulubioną melodie, wyłażą z dziur i zaskłane w nutę pieśni, idą krok w krok za artystą, który odprowadza je o kilka kilometrów do cudzych zabudowań i tam je z sąsiedzkiej życzliwości zostawia.

Człowiek wykazuje oczywiście te muzykalność zwierząt dla swoich celów.

W ostatnich czasach zaczęto stosować muzykę do udoju krów. Okazało się, że udoj przy akompaniamencie skrzypiec lub wiolonczeli daje o wiele lepsze rezultaty, niż udoj na milczenie.

Oczywiście muzyka musi być stosowna i program koncertu w oborze musi być bardzo umiejętnie ułożony.

Tylko poważna i klasyczna muzyka wzmaga wydajność mleka, hałaśliwe zaś nowoczesne przeboje działają wręcz przeciwnie. Na dzikie dźwięki jazz - bandu krowy wstrzymują mleko i z oczyma nabiegłymi krwią z rykiem rzucają się na saxofony.

Nie lubią także Wagnera — jest dla nich zbyt głośny, brutalny i pompatyczny, bo krowka, zwłaszcza młoda, lubi muzykę sentymentalną, która oddziaływa wprost przez serce na wymion. Dlatego chętnie posikują tustem mlekami pod Mozarta, Brahmsa, a gdy w oborze rozlegną się tony Strausowskiego walca, to krowki już o bożym świecie zapominają i dają się w sobie udoić nietylko wszystkiemu mleko, ale nawet dusze.

Rozumie się, że muzyka musi

być dobrana także do pory dnia. Poranny udoj wymaga utworów lżejszych, pogodnych, powiedziałbym nawet wesołych, gdy do wieczornego nadają się raczej poważniejsze nokturny i tklawe kołysanki.

Nie jest zupełnie wyłączone, że dobór utworów wpływa nietylko na ilość, ale i na jakość mleka.

Dalsze studia nad muzykalnością krów i jego związek z ich wydajnością nabrały, potocznie się niewątpliwie w kierunku ustalenia bezpośredniego wpływu poszczególnych kompozytorów na procent tłuszczu w mleku. Da to z czasem możność eliminowania twórców, których niedostateczny wpływ na krowy ujawni się w zbyt niskiej chudości ich mleka.

Niedalekim więc może być już czas, kiedy po tustości mleka konsument będzie mógł z łatwością dobrać melodie udoju. Skosztowawszy porannej kawy ze śmietanką, miśnie smakowicie językiem, powie, że to z udoju szopenowskiego, a wieczorem zsiadłe mleko z kartoflami zupełnie wyraźnie tracić będzie V symfonią Bethovena.

W konsekwencji oddziaływa to na wszystkie przetwory mleczne. Spółdzielnie mleczarskie i sklepy spożywcze będą reklamowały swój towar w sposób zwiezły i dla wszystkich zrozumiały: śmietana Liszt! twarożek Verdiego! serwatka Brahmsa! ser litewski Moniuszki! Będzie to terminologia utarta i każdy będzie już wówczas wiedział, jaki procent tłuszczu zawiera dany wyrób.

Wydaje mi się jednak, że zakres tych badań należałoby jeszcze rozszerzyć i to w dwóch kierunkach:

1) nie ograniczać wpływu muzyki tylko do krowy, lecz rozciągnąć go i na inne zwierzęta.

2) nie ograniczać się tylko do wpływu muzyki, lecz próbować także wpływu na zwierzęta i innych dziedzin sztuki.

Co do pierwszego, to nie widzę powodu, dlaczego mamy koncertować tylko w oborze, a nie także w chlewku, lub kurniku?

Stwierdziłszy wpływ muzyki na wydajność mleka u krów, sprawdzimy jeszcze, czy nie wpływa ona również na nośność kur i przyrost wagi u karmnych wieprzów. Być może, że pod dźwięki tanga kura znieśli więcej jaj, a wieprz szybciej porośnie sadłem.

Drugie zagadnienie otwiera jeszcze szersze możliwości.

Szkądże pewność, że tylko muzyka działa na zwierzęta, a nie także rzeźba, malarstwo, architektura lub literatura?

Kto wie, może recytacja utworów poetyckich i literackich przed czworonożnym lub skrzydlatym audytorem wywoła w niem pożądaną oddźwięk, który wyrazi się w zwiększonej wydajności mleka, jaj i słoniny? Koniom czytałyby np. batalistyczne powieści Gasiorowskiego, krowom Deotymę, a perliczkom Mniszkównę.

Gesiom w okresie niesienia się przygrywałbym arje z Lohengrina.

na, co ze względu na motyw łabe-dzia, mogłoby dać znakomite wyniki gospodarcze.

Nie precyzując zresztą dokładniej programu, apeluję tylko o to, by nie zwać wszystkich nastrojących się możliwości jedynie dla do-jenia krów pod muzykę, lecz by spróbować przystosowania wszystkich gałęzi sztuki do potrzeb hodowlanych.

As-Pik.

## Odnaczenie lotniczy



P. minister Butkiewicz wręcza nagrodę p. Małgorzacie Ferraris-Kon, która zajęła I miejsce w zlocie gwiazdki stym zawodników zagranicznych.

## Z przed 4.400 lat odkrycie 10 nowych mumii w Egipcie

London sygnalizuje odkrycie w Egipcie grobowców siedmiu synów Faraona Czeferena, w pobliżu drugiej piramidy w Gizeh, którą tenże faraon zbudował dla siebie. Opodal znaleziono sarkofag dygnitarza z czasów piątej dynastji (na 2.500 lat przed Chr.).

W innym miejscu, w górnym Egipcie

natrafiono na wielki grobowiec najwyższego kapłana bogini Ptah w Memfisie, imieniem Senwosretankh. Na froncie znajduje się kaplica, od której biegną kolumny w liczbie 296, wypełnione od góry do dołu hieroglifami. Teksty, wykute w piaskowcu i malowane sińską barwą, utrzymały się doskonale.

## Policia czy wojsko?



Oddział austriackiej policji pomocniczej, złożonej z b. podoficerów, podczas apelu w koszarach, pod Wiedniem.

## Co wróża gwiazdy na dzień 29 maja?

Ranek — rozczarowania, wieczorem zaś — poprawę sytuacji



Ranek dzisiejszy nie zapowiada się pomyślnie i może nas narażać na rozczarowania, zwłoki, zawody lub też zniknięcie z ludzmi podstępny, którzy

zaprawną wykorzystać naszą łatwo-wierność.

To też leniej dzisiejszego ranka unikaj wszelkiego, co niejasne i nieodpowiedzialne, nie dając się sprowokować do jakichś odruchów, których później moglibyśmy żałować.

Później sytuacja znacznie się powoli wyjaśniać, a krótko przed godz. 10-tą zaznaczy się większa ruchliwość umysłu i towarzyska; ale nieco później — trochę przed południem — możemy znowu przeżywać jakieś nieporozumienia z osobami pełnymi odmiennymi, niepowodzenia w związku z miłością lub sztuką, rozczarowania, kaprysy — a nasze oczekiwania mogą zostać wówczas zawiedzione.

Nie będzie to jednak nie poważnej-

szego, a nieco później nastąpi poprawa humoru i sytuacji.

Okres po godz. 14-ej nadaje się do załatwiania spraw, które mają pozostać w ukryciu i wymagały tajemnicy.

Wieczór obiecuje zwiększoną wrażliwość, nastrojowość, zainteresowania artystyczne, nowe pomysły i możliwości. W godzinach późniejszych — około godz. 22-ej obiecuje dobra passa, sprzyjająca ekspansji życiowej i towarzyskiej oraz stosunkom z osobami wyżej stojącymi.

Wieczór dzisiejszy przyniesie potęgę, aktywność umysłową i przedsiębiorczość, nowe projekty i plany oraz pomyślnie ewentualności w związku z korespondencją, podróżami, lub młodzieżą.

Dziecko dziś urodzone — pełne ekspansji życiowej, kochliwe, pragnące zajmować stanowiska wybitne i odkrywać rolę przodków — okaże zdolności do muzyki, zainteresowanie morzem i podróżami wodnymi oraz doskonałe zdolności umysłowe. Powodzenie osiągnie dzięki poparciu osób wyżej postawionych.

## RADJO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK

11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty.

16.25: Lekcja języka Francuskiego.

16.40: Odczyt: „Reforma ubezpieczeń społecznych”.

17: Koncert na dwa fortepiany.

18.15: Muzyka lekka i taneczna.

19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.

19.30: Na widnokręgu.

20: Opera „Rigoletto” z płyt.

22.15: Skrzynka pocztowa techniczna.

22.30: Płyty.

23: Muzyka taneczna.

—\*—

## Winszujemy:

Dziś: Marji Magdaleny.

Jutro: Feliksowi.

## Hańba cywilizacji

Lekarz-oprawca:

nowy ideał hitlerowskiej medycyny

Świat zna tylko dwóch wielkich pisarzy niemieckich o nazwisku Mann: starszego Henryka, autora szeregu doskonałych powieści, i młodszego Tomasza, twórcę „Góry Czarodziejskiej”, czołowego literata niemieckiego, który przed kilku laty zwiedził Warszawę i był gościem polskiego Pen-Klubu. Obaj Mannowie są obecnie na indeksie hitleryzmu: książki Henryka splonęły na stosie w Berlinie; Tomasz schronił się do Szwajcarii w obawie napaści czy też internowania w obozie koncentracyjnym.

Ale świat nie wiedział zupełnie, że jest w Niemczech trzeci Mann, też człowiek pióra, dotychczas jakby fiolek w trawie się kryjący, a teraz w słońcu ery Adolfa Hitlera bujnie rozkwitający.

Ten trzeci Mann, Ernest, ogłosił właśnie dwie publikacje: Jedną zwie się „Moral der Kraft” (Moralność siły), druga „Vom Eliteher zum Schwertadel” (Od armji elity do szlachty miecza).

Chodzi tu o stosunek medycyny do społeczeństwa, o to, jakie zadanie ma w „Trzeciej Rzeszy” do spełnienia lekarz.

Jest to zagadnienie wielce obecnie w Niemczech aktualne. Jak wiadomo „odżyźnienie” nie ominęło również i dziedziny lecznictwa. Z uniwersytetów i klinik, laboratoriów i szpitali musieli zniknąć wszyscy, którzy nie zdołali wykazać, że są 100-procentowymi „aryjczykami” z dnia i z nocy.

Otóż Ernest Mann po „oczyszczeniu” medycyny niemieckiej z „niearyjskich” określa zasady, którymi winien się obecnie kierować stan lekarski.

„Nie jest zadaniem lekarza, utrzymywać przy życiu wszystkich ludzi słabowitych i chorowitych” — powiada (cytujemy dosłownie).

Prawdziwy lekarz hitlerowski winien, gdy stanie przed łóżkiem pacjenta, chorego na zapalenie ślepej kieszki czy suchoty, przedewszystkiem zadać pytanie: czy jest pan rasy szlachetnej, germańskiej, czy też może rasy podlejszej? Do tego powinien zastosować swe decyzje...

Może więc lekarz udzielić takiemu pacjentowi rady, aby

„popęlił samobójstwo. „Każdy — pisze dosłownie Ernest Mann — kto sobie uświadomi, że cierpi na chroniczną chorobę, powinien zdobyć się na tyle siły woli, aby uwolnić się od brzemienia życia przez dobrowolną śmierć. Samobójstwo jest jedynym czynem bohaterskim, jaki pozostaje ludziom słabowitym i chorym”.

Ale gdyby taki pacjent nie usłuchał takiej rady? W takim wypadku ma państwo wystąpić w roli oprawcy... Ernst Mann zaleca (cytujemy znow dosłownie):

„Państwo musi ostro dbać o usunięcie wszystkich jednostek słabych i chorowitych. Na dorocznych zebraniach kontrolnych należy zbadać przy pomocy najlepszych lekarzy stan zdrowia całego społeczeństwa. Chorzy i słabi muszą być wyeliminowani i zniszczeni. Lekarzom, dokonującym selekcji, należy dodać dostateczną asystę wojskową, aby mogli swe zadanie wykonać wbrew woli skazanych na zniszczenie, dla dobra ludzkości”.

Ale kto właściwie jest chory, a kto zdrow? I tu dochodzimy do sedna rzeczy... Bo Ernst Mann daje takie definicje choroby i zdrowia (znowu cytujemy dosłownie):

„Choroba to przeniknięcie istoty danego człowieka zjawiskami, pochodzącymi ze Wschodu, Azji i Afryki”.

„Zdrow jest ten, kto ma wolę i jest w stanie służyć państwu z całych sił”.

Praktycznie obie te definicje oznaczają, że lekarz ma stwierdzić u pacjenta „żydowskie zapalenie płuc” lub „słowiańską grype”, a ponieważ taki pacjent nie może być nigdy określony jako „zdrow”, bo ustawy hitlerowskie nie godzą się na to, aby „służyć państwu” mógł niegermanin — więc należy takiego „chorego” prosto zakatrupić... A wykonać ma to... lekarz jako koncesjonowany oprawca.

Tak pisze, tak radzi „Trzeciej Rzeszy” ów trzeci Mann, Ernst. I pomyśleć, że świat znał dotychczas tylko dwóch Mannów, a trzeci pozostawał w ukryciu, aż jego i genialne jego myśli na wiechach wydobyla „rewolucja narodowa”...

## Nowy rodzaj zbrodni amerykańskich w pogoni za premjami asekuracyjnymi

Nowa odmiana klubów „czarnej reki” jest grasująca w Bronx (Stany Zjednoczone) banda morderców, mająca za wyłączny cel wyprawianie na tamten świat osób, wysoko ubezpieczonych na życie.

Znakomity podział pracy wciągnął do tego „koncertu” lekarzy, właścicieli tajnych barów, specjalistów od „mokrej roboty” i różnego rodzaju transportowców — w pierwszym rzędzie właścicieli taksówek.

Akcja zakrojona jest na szeroką skalę: upatrzoną ofiarę składają się wszelkimi sposobami do asekuracji. Po oględzinach lekarskich, wykupieniu polisy, nieszczesny wpada w zastawioną pułapkę, a jej „sukcesorzy” na zasa-

dzie podrobionych papierów podejmują premie.

Ostatnią ofiarą opryszków jest córka milionera z Waszyngtonu, Mabel Carlson, której członkowie koncernu „dopomogli” umrzeć na zapalenie płuc. Po dłuższym okresie leczenia narkotykami, Mabel traciła siły, wreszcie zmarła „śmiercią naturalną”. Zbrodnia nie byłaby się nigdy wykryła, gdyby nie zeznania sąsiadów, którzy widzieli przez okno, jak bezprzytomną kobietę ułożono na łóżku wśród naczyń z lodem.

Jak się okazało, współpilotem morderstwa był jej własny mąż, który otrzymał lwia część premii asekuracyjnej.

## Przed wzlotem



Obserwacyjny balon armji francuskiej do kierowania ogniem artyleryjskim na polach pod Compiègne, w czasie wielkich wiosennych manewrów.

## Afłantyda -- mitem

według ostatnich badań naukowych

Portugalska wyprawa geograficzna w składzie najsłynniejszych geologów i oceanografów, powróciła właśnie do Lizbony z ekspedycji do archipelagu przyładka Zielonego.

Najbardziej interesującym wynikiem badań portugalskich uczonych jest postawienie tezy, że w tych okolicach oceanu Afłantyckiego niema mowy o pozostałościach mitycznego lądu Afłantydy.

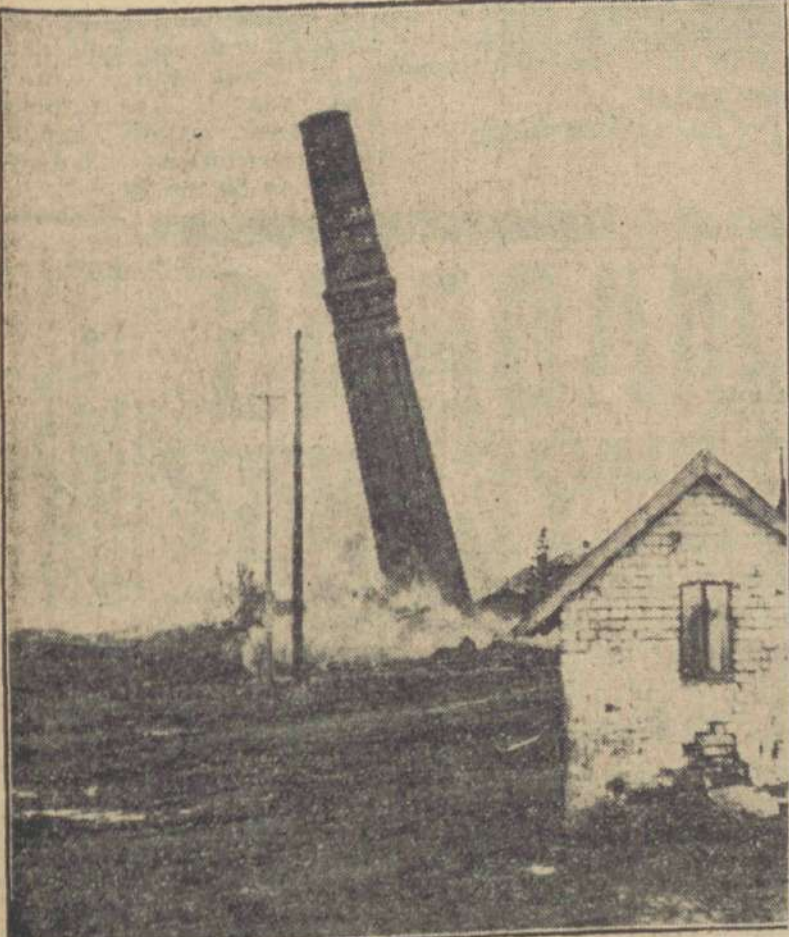
Wysepki, rozrzucone u półwyspu wielkich wysp archipelagu, a które sterczą nad powierzchnią, jako cząstka grzbietu górskiego, ukrytego w głębinach pod trzema tysiącami metrów, uważane były za członki ogromnego masywu podwodnego, łączącego przyładki Zielony, Madere, Porto Santo i Azory.

w starożytną Afłantydę, zatopioną przez biblijny potop.

Tak przynajmniej twierdzili wyznawcy wiary w Afłantydę — teozofowie i okultyści — a wywodzi ich z błędów szef ekspedycji, inżynier Bacelar Bebianno, który pierwszy zadał sobie trud zbadania na miejscu budowy geologicznej domniemyanych resztek Afłantydy, stwierdzając, że wysypki te nie mają nic wspólnego z grupami wielkich wysp. Są to wzgórzka lawy, wypłute przez wulkany, których rozwarpte paszcze tkwią tuż pod powierzchnią.

Skończył się zatem mit o Afłantydzie. Ci sami Portugalczycy, którzy w ongiś przypadli w udziałie zaszczyt odkrycia Ameryki, niwecza baieczną część świata.

## Śmierć fabrycznego kolosa



W Jelonkach pod Warszawą zniszczono stary, wystużony komin tamtejszej cegielni. Na zdjęciu moment wybuchu ładunku dynamitowego.



## Zjazd delegatów kółek rolniczych pow. białostockiego

W lokalu sejmiku powiatowego w Białymstoku odbył się wczoraj zjazd delegatów kółek rolniczych pow. białostockiego. Na zjazd przybyło 53 delegatów, a w tej liczbie 14 delegatów kół gospodni wiejskich. Obradom przewodniczył p. prezes Glinka. Szczegółowe sprawozdanie złożył urzędujący wiceprezes O.T.O. i K.R., p. Król. Omawiano cały szereg ważnych i aktualnych zagadnień, dotyczących rolnictwa pow. białostockiego. Powzięto kilka uchwał i rezolucji. Wystosowano depesze holdowniczce do p. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego, oraz gorące podziękowanie do Rządu, p. wojewody

Kościńskiego i p. starosty inż. Michałowskiego, za opiekę, jaką otaczają władze administracyjne rolnictwo pow. białostockiego.

### Zbiórka na rzecz P. B. K.

Zbiórka uliczna na rzecz Polskiego Białego Krzyża w Białymstoku, jaka odbyła się w dniu 25 bm., przyniosła w ogólnej sumie zł. 263. Zarząd P. B. K. składa za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie pp. kwestarkom i kwestarzom za trudny, poniesione przy akcji zbiórkowej.

### Mąka na odrobek dla najbiedniejszych

Wojewódzki urząd białostocki udzielił pow. grodzieńskiemu zapomogi w postaci 45 tonn mąki żytniej razowej, która rozdawana jest najbiedniejszej ludności wiejskiej w ilościach od 6 do 20 kg. zależnie od wielkości rodziny. Wzajemnie za otrzymaną mąkę ludność obowiązana jest do odrobku przy budowie dróg i innych robót, prowadzonych z funduszy państwowych.

### Rozengarten przed sądem

Przed sądem okręgowym w dniu dzisiejszym stanie Pałtjer Rozengarten, syn „Jankieckiego”, pod zarzutem usiłowania zabójstwa M. Gorfinkiel.

### Ogólny zachwyt budzi

dzisiejszy program kina „APOLLO”

Początek: 6, 8<sup>10</sup>, i 10<sup>20</sup>

## ŻONA z DRUGIEJ REKI.

Erotyczny zmysłowy i namiętny film

PONADTO:

Rewja piękna, barw, pomysłu i melodii

NOC w SKLEPIE LALEK

## SPRAWY SZKOLNE

### Szkoła powszechna w nowej ustawie szkolnej

Nasza nowa ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. wprowadza na terenie całego Państwa jednolitą szkołę, powiazaną organizacyjnie w zamkniętą całość i określa dokładnie zarówno zakres studiów, jak i przejście z jednych szkół do drugich.

Cel ducha ustawy najlepiej wyjaśniają słowa zawarte we wstępie. „Ustawa wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym — zapewnić jaknajwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia”. Cechuje ją przede wszystkim duch demokratyczny w najlepszym tego słowa znaczeniu. Za podstawę kształcenia wszystkich obywateli ustawa uznaje szkołę powszechną, jaka niedługo wejdzie w życie.

Organizacji tej szkoły poświęcamy niniejszy artykuł. Dla lepszego zaś zrozumienia reformy porównamy nowe typy szkół z dotychczasowymi. Obecna i przyszła szkoła powszechna bez względu na jej stopień organizacyjny oparta jest na

## „Piękny bieg „Dziennika Białostockiego”

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” zamieszczono pod powyższym tytułem sprawozdanie z biegu naprzelaj „Dziennika”, w którym czytamy: „W tej samej chwili, kiedy tłumy zgromadzone na mityngu lotniczym w Warszawie kapali się w deszczu i marzyły na wicherze, w Białymstoku odbywał się bieg naprzelaj „Dziennika Białostockiego” w ciepłych promieniach słońca, przy cudownej, bezwietrznej pogodzie.

„Trzeba mieć szczęście! Ale bo też organizatorzy zasłużyli na nie solennie. Nie szczędzili wysiłków, postawili na nogi nie tylko cały sportowy Białystok, ale i dalsze jego okolice, gromadząc na starcie blisko stu biegaczy! Liczba, która może imponować nawet stolicy — rekord Białegostoku przeszło w dwójnasób!

„Punktualnie o 2-ej 96-ciu biegaczy opuściło bramę miejskiego parku, rozciągając się wkrótce na pięknej, zalesionej trasie w imponującego węża, o blisko kilometrowej długości.

„Już na pierwszym punkcie kontrolnym witamy Strzałkowski. Przebiega koło nas le-

## Na spłatę uciążliwych zobowiązań

Specjalna komisja do rozdziału pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego przyznała dla związków komunalnych pożyczki krótkoterminowe na łączną

sumę 1,177.000 zł. Z kwoty tej białostocki związek komunalny otrzymał 35.000 zł. na spłatę uciążliwych zobowiązań krótkoterminowych.

ciutkim krokiem, pozdrawia podniesieniem ręki i wesołym uśmiechem i coraz dalej ucieka swoim przeciwnikom. Nikt mu nie zagraża ani przez chwilę. Pełne sześć kilometrów przebiega w 19:15,2 (doskonały czas!), demonstrując na mecie nieprawdopodobną świeżość.

„O dwieście metrów za Strzałkowskim nadbiega Półtorak, zaraz za nim Łukaszewicz, który zmąlił trasę, tracąc przy tej manipulacji prawie czterdzieści

metrów. Jak było do przewidzenia, biegacze „Jagielloni” pewnie zajęli 3 pierwsze miejsca. Potem długa przerwa i wreszcie zjawia się kolejki trzech zawodników „Cresovii” z Grodna — Giwer, Kuncewicz i Jurowski.

„Teraz już robi się tłok na mecie. Wśród przybywających nie brak i takich, którzy są bliscy uduszenia, bo w dobrowolnej udręce szczerze zatknęli sobie usta chustką. Nie brak i

## Za działalność wywrotową

Przed białostockim sądem okręgowym stanęli: 34-letni Rudolf Krzyształ, 30-letni Tomasz Grabarz, 17-letni Ruwen Klejman, 35-letni Antoni Ilczak, 45-letni Julian Osmólski, 38-letnia Adela Zagubieniowa 22-letni Wolf Rabinowicz, oskarżeni o działalność wywrotową na terenie powiatu bielskiego i przynależność do komitetu K. P.Z.B. w Ciechanowcu. Sekretarzem komitetu i głównym kierownikiem roboty wywrotowej był Rudolf Kryształ, nauczyciel jęz. żydowskiego.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron sąd skazał Kryształa na 5 lat więzienia, Grabarza i Klejmana każdego na cztery lata, Ilczuka i Osmóls-

kiego każdego na jeden rok, przyczem dwu ostatnim zawieszono wykonanie kary na okres 5 lat. Zagubieniową i Rabinowicza uniewinniono.

## Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70% dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spójnię w spokoju śniadania. Przytem niktogo tak, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Zwiększa teraz, przy końcu roku szkolnego, kiedy młodzież jest przepracowana i bardziej, niż kiedykolwiek, indziej przedenerwowana zbliżającym się końcem roku szkolnego i związanym z tem wynikiem całorocznej pracy, należy starać się o to, aby spożywane przez nią śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajająco na system nerwowy. Z kół rodzicielskich oświadczają, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów, lecytyny. Ovomaltynę szybko się przyrządza i szybko spożywa. Przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł. we wszystkich aptekach i drogeriach

**Baczność!**  
OBKASY  
BERSON I LUNA  
bez zmiany wypróbowanej  
jakości znalezienie taniej



Wyrób Krajowy

### Ostatni termin

W dn. 31 bm. upływa termin wpłacania podatku od nieruchomości za I kwartał oraz od lokali i placów za II kwartał 1933 roku. Po tym terminie podatek w ciągu dni 14-u rachować się będzie bez odsetek za pobraniem jedynie kosztów egzekucji.

## Pokój umeblowany

z telefonem, śródmieście, dla jednego pana, poszukiwany od 1 czerwca. Rychle zgłoszenia — tel. 63.

## Mistrzowskie zespoły P. W. w strzelaniu na r. 1933

Na strzelnicy miejskiego komitetu W.F. i P.W. odbyły się 25 i 26 b. m. zawody strzeleckie P. W. dla oddziałów i hufców szkolnych.

W konkurencji pierwszej dla oddziałów męskich P.W. pierwsze miejsce zajął najmłodszy, istniejący zaledwie od czterech miesięcy, III oddział Z.S. przy P.Z.Inż., osiągając 1981 punktów na 2850 możliwych oraz zdobywając tytuł mistrzowski oddziału P.W. na rok 1933 i nagrodę przechodnią miejskiego komitetu W. F. i P. W. Drugie miejsce zajął oddział pocztowy P.W. (1953 p.), trzecie I odd. Zw. Strzel. (1917 p.). W konkurencji tej brały udział oddziały Z. Strz.: przy państw. fabrycy dykt w Dojlidach, przy państw. wytw. wódek Nr. 8, przy państw. mag. sur. i wyr. tyt., kolejowe P.W., Zw. Rezerwistów.

W konkurencji drugiej dla hufców szkolnych P. W. 1-sze miejsce zajął hufiec państw. sem. naucz., zdobywając nagrodę przechodnią miejskiego komitetu W.F. i P.W. oraz tytuł mistrzowskiego hufca szkolnego P. W. na rok 1933, osiągając 1378 pkt. na 1900 możliwych. Drugie miejsce zajął hufiec państw. gimn. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego (1346 pkt.), trzecie — hufiec państw. szkoły przem., osiągając 1287 pkt.

W konkurencji trzeciej dla oddziałów żeńskich P.W. 1-sze miejsce zajął oddział żeński Z.S. przy Państw. W. W. Nr. 8, zdobywając nagrodę komendy P.W. na m. Białystok i tytuł mistrzowskiego oddziału P. W. na rok 1933, osiągając 212 pkt. na 250 możliwych. Drugie miejsce zajął oddział żeński Z.S. (195 pkt.).

W konkurencji czwartej dla hufców szkolnych żeńskich P.W. 1-sze miejsce zajął hufiec państw. semin. naucz., zdobywając nagrodę komendy P.W. na m. Białystok i tytuł mistrzowskiego hufca P.W. na rok 1933, osiągając 201 pkt. na 250 możliwych. Drugie miejsce zajął hufiec szkolny żeński Szkoły Handlowej (192 pkt.).

W konkurencji tej prócz wymienionych brały udział następujące hufce żeńskie P.W.: państw. gimn. żeńsk. i państw. szkoły przem. żeńsk.

W konkurencji I-ej: w zespole le—oddziału Z.S. przy P.Z. Inż. strz. Skarbnik Ruwin, w zespole pocztowego P.W.—p. Cejko L. on i w zespole I oddziału Z.S. komendant oddziału Jarmos Albin; wszyscy trzej uzyskali 127 pkt. na 150 możliwych. W konkurencji II: w zespole hufców państw. sem. naucz. — junak Matusiewicz 97 pkt. na 100 możliwych w zespole hufca gimn. Marsz. Piłsudskiego, junak Moculski Bron. 90 pkt. na 100 możliwych w zespole hufca szkoły przem. — junak Bieryło 86 pkt. na 100 możliwych. W konkurencji III-ej: w zespole le oddziału żeński P.W. przy Z. S. Państw. W. W. Nr. 8 strz. Romańczuk Bronisława 47 pkt. na 50 możliwych w zespole I oddziału żeńskiego Z. S. strz. Rusinowa Lidia 46 pkt., na 50 możliwych. W konkurencji IV-ej: w zespole hufca żeński. p. sem. naucz. ucz. Gładowska Tatjana 46 pkt. na 50 możliwych w zespole ca żeński. szkoły handl. Bronowiczówna Jadwiga 46 pkt. na 50 możliwych.

### KRAWIEC MĘSKI

#### H. ORKIN

przeprowadził się

z ul. Nowy Świat 6 na ul. Sienkiewicza 5

Wejście z ulicy Brańskiej

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne,

skórne i moczopłciowe.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-40

Te zaś dzieci, które na szkole powszechnej poprzestają, lub pójdą do szkół zawodowych, będą uczyć się na szczeblu trzecim (kl. VII), gdzie poza dalszą nauką mają otrzymać pewne przygotowanie pod względem społecznym i obywatelskim. Przytem klasa ostatnia będzie mieć program, dostosowany do miejscowych warunków i potrzeb. Ukończenie całej szkoły trzeciego stopnia daje prawo wstępu do szkół zawodowych poziomu gimnazjalnego i do szkół dokształcających zawodowych.

(Dokończenie nastąpi)

nie inne cykle; natomiast poczynając od szkół trzyklasowych wzwij różne oddziały połączone, choć pozostające w jednej sali pod opieką jednego nauczyciela, przerabiają różny materiał naukowy.

Nie trzeba chyba dodawać, że w zależności od stopnia organizacyjnego i ilości nauczycieli zakres materiału naukowego w każdym z tych typów szkół jest różny. Dotąd nie było też ustalone, z których oddziałów jednej szkoły uczeń mógł przejść bez egzaminu do szkoły, o wyższej organizacji. Również nie był ściśle określony stosunek, pomiędzy dotych-

czasową szkołą powszechną, a średnią przy wejściu z jednej do drugiej.

Podana różnorodność i wynikająca z niej trudności znacznie upraszcza Ustawa z 11-III-1932 r. Naturalnie nie usuwa ona całej dotychczasowej różnorodności, istniejącej w organizacji szkolnictwa powszechnego, gdyż na to trzeba by było idealnego stanu, by w każdej miejscowości była mniej więcej jednakowa ilość dzieci w wieku szkolnym lub taka, któraby pozwoliła zorganizować szkołę najwyższego typu, t.j. obecną 7-klasową, co poza miastami i większymi osiedlami jest niemożliwe. Nowa ustawa zamiast dotychczasowych szkół powsz. 7 stopni ustala tylko 3: pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia.

Dla zorientowania się w nowych typach zaczniemy od stopnia trzeciego. Te szkoły mają 7 klas i powstają tam, gdzie liczba dzieci szkolnych będzie znacząca, np. ponad 300. Nauka w nich dzieli się na 3 szczeble. Pierwszy, obejmujący początkowo 4 lata nauki da dziecku pewne zaokrąglone minimum wiadomości, potrzebnych obywatelowi. Drugi szczebel przeznaczony dla piątego i szóstego roku nauki, będzie rozszerzeniem i pogłębieniem poprzedniego. Po takich 6 klasach pomyślnie nauki dziecko może przejść do klasy pierwszej (obecnej trzeciej) gimnazjum po zdaniu egzaminu, sprawdzających z jęz. polskiego (z historią) rachunków z geometrią i przyrody (z geografją).

## Walny zjazd Z.N.P. w Łomży

W Łomży odbył się doroczny walny zjazd oddz. pow. Związku Polskiego Nauczycielstwa przy udziale około 100 członków. Obradom przewodniczył prezes ustępującego zarządu p. Rozmysłowicz. Zarząd okręgu poleskiego reprezentował sekretarz p. Stopa, który wygłosił referat organizacyjny. Ponadto w charakterze gości uczestniczyli pp.: F. Filipczuk, zastępca inspektora szkolnego i Sadowski, prezes Zw. M.W. i L., którzy powitali zjazd, życząc pomyślnych obrad.

Zjazd wysłał depesze holdownicze do: p. Prezydenta Rzplitej, Marsz. Józefa Piłsudskiego, premiera i ministra oświaty p. Jędrzejewicza.

Na stanowisko nowego prezesa wybrany został p. K. Piotrowski.

## MADAME BUTTERFLY

według luźnych motywów opery PUCCINIEGO realizacji słynnego reżys. sowieckiego

MARIONA GERINGA

Sylvia SYDNEY w roli ślicznej chinki

Gary GRANT w roli porucznika

PINKERTONA

w dniach najbliższych

w kinie „MODERN”